„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedziele i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 10 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA,

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.
Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 239 Kraków, piątek dnia 18 maja 1906 roku ROK XIV.

Rada miasta.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta otworzył prezydent dr. Leo podziękowaniem, złożonem szefowi wydziału przemysłowego magistratu, Buczkowskiemu, inspektorowi przemysłowemu Kremerowi. oraz instruktorowi przemysłowemu Ostrowskiemu za to, że dzięki ich interwencji, strejk czeladników piekarskich w Krakowie trwał zaledwie 24 godzin. R. m. Daszyński dodaje, że jest to także zasługą organizacji zawodowej, czemu prezydent nie zaprzecza.

Następnie interpeluje r. m. Daszyński w sprawie gminnej reformy wyborczej, oraz porusza sprawę statutu emerytalnego dla artystów teatru miejskiego.

W odpowiedzi zaznacza prezydent, że sprawa emerytury artystów doznaje zwłoki, gdyż ministerstwo nie zatwierdziło wypracowanego statutu emerytalnego i trzeba będzie przygotować nowy elaborat. Prezydent stwierdza jednakże, że fundusz emerytalny jest obecnie zbyt szczupły. by można go użyć.

Co do reformy ordynacji wyborczej wyjaśnia prezydent, że podane już zostały odnośne daty, których żądała komisja statutowa i prawdopodobnie posiedzenie tej komisji odbędzie się już w następnym tygodniu.

R. m. Klemensiewicz odczytuje prywatny list pewnego obywatela, w którym poruszona jest sprawa powołania do Rady następcy śp. Piotra Górskiego. Znajduje się także przypuszczenie, że nie uczyniono tego dotąd dlatego, ponieważ następca p. Krzyżanowski odmówił warunkowi wstąpienia do Koła radzieckiego. Nadto zapytuje mówca, kiedy powołanym zostanie następca r. m. Katyńskiego.

Prezydent nazywa podobne przedstawienie faktu plotką, oświadczając, że nic o takich rokowaniach nie wie.

R. m. Nowak ubolewał nad brakiem wielu przyborów naukowych w szkołach ludowych i stawia wniosek nagły, aby Rada zapobiegła tym brakom, nadto drugi wniosek, by w 6 szkołach ludowych miejskich, 3 wydziałowych żeńskich i 3 męskich ustanowić po jednej sile pomocniczej, ruchomej, tj. by można je w razie potrzeby używać i w innych szkołach.

Nagłości tych wniosków nie uchwalono, lecz przekazano je sekcyi szkolnej z poleceniem załatwienia ich przed początkiem roku szkolnego następnego.

Wiceprezydent Sare uzasadniał wnioski w sprawie budowy nowego skrzydła magistratu, mającego się mieścić w dziedzińcu obecnego magistratu, kosztem najwyżej 200 tysięcy koron z funduszu inwestycyjnego. Nad wnioskami tymi wywiązała się żywa dyskusja. R. m. Bandrowski radził uchwałę co do tej budowy odroczyć aż do załatwienia sprawy mieszkania prezydenta w domu Larischa. Za odroczeniem budowy przemawiał również r. m. Rotter. R. m. Daszyński wobec rozporządzenia większości, przeznaczającego 10 pokoi z 22 mieszczących się w domu Larischa sądzi, że należałoby postawić wniosek na reasumcję tej uchwały i rzeczywiście wniosek ta ki stawia. Prezydent prostuje, że w domu Larischa niema ogółem 22 pokoi, lecz 18 i te w żaden sposób nie wystarczyłyby na wygodne pomieszczenie biur. Zresztą budowa skrzydła pociągnie się prawdopodobnie dwa lata, a wówczas większa ilość wolnych ubikacyi będzie niezbędną.

Zabierało głos jeszcze kilku mówców, poczem prezydent poddał wnioski pod głosowanie. Wnioski r. m. Bandrowskiego i Daszyńskiego odrzucono i ostatecznie przyjęto wniosek komisji inwestycyjnej.

Następnie na wniosek sekcji II Rada uchwaliła przyjęcie przez gminę zarządu zapisów fundacyjnych śp. Olimpji Jankowskiej, po najdłuższem życiu p. Włodzimiry z Krajńskich Szołajskiej, dotychczasowej wykonawczyni testamentu.

Na wniosek sekcji prawniczej Rada uchwaliła, że oficjałowie egzekucyjni starsi, o ile pełnić będą służbę na zewnątrz, mają przez ten czas pobierać dodatek funkcyjny do 240 kor. rocznie, do emerytury nie wliczalny.

Na wniosek sekcji IV uchwalono zaprosić do komisji dla spraw archiwum aktów dawnych na członków: profesorów, Wiktora Czermaka, Stanisława Estreichera i Franciszka Piekosińskiego.

Następnie dokonano wyboru 12 członków Wielkiego Wydziału m. kasy Oszczędności. Wybrani zostali: na 51 głosujących: dr. Koy, dr. Gutikiewicz, dr. Muczkowski, r. m. Schwarz, r. m. Kwiatkowski i dr. Rosenblatt— 51 głosami; r. m. Drozdowski — 50 gł., r. m. Klemensiewicz 49 gł.; dr. Bąkowski — 45 gł.; dr. Markiewicz — 40 gł.; G. Bazes — 34 gł., dr. Fr. Bujak — 33 głosami. Wybrani więc zostali wszyscy dawniejsi członkowie, a w miejsce śp. Piotra Górskiego dr. Franciszek Bujak.

Wreszcie uchalono zapomogę 200 kor. dla Tow. Pań miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo; 300 kor. na kolonie wakacyjne dla uczniów szkół średnich; 1000 kor. Konwentowi Braci Miłosierdzia w Krakowie na leczenie ubogich mieszkańców Krakowa, i 500 kor. dla Instytucji dobroczynnej „Kropla mleka".

Przy drzwiach zamkniętych uchwalono przyjęcie do gminy kilku osób, oraz załatwiono sprawy osobiste.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Krakw, 18-go maja.

— ***Młodzież lwowska*** szkół średnich w liczbie 208, przybyła wczoraj wieczór do Krakowa. Na dworcu kolejowym powitał przybyłych komitet koła im. A. Asnyka, oraz młodzież gimnazjalna z Krakowa i Podgórza z trzema orkiestrami. Gości lwowskich odprowadzono w pochodzie pod pomnik Mickiewicza, gdzie powitał ich przemową prof. p. Flach i jeden z uczniów miejscowych, na co z podziękowaniem odpowiedział kierownik wycieczki, dyrektor M. Lityński. Następnie przy dźwiękach orkiestr odprowadzono młodzież na noclegi. Część młodzieży jeszcze tego wieczora odjechała do Zakopanego, celem zwiedzenia Tatr i Morskiego Oka.

Dziś o godzinie 7 rano młodzież obecną była w kościele św. Anny na Mszy św., odprawionej przez miejscowego proboszcza ks. dra Józefa Caputę, który wygłosił następnie okolicznościowe kazanie. Po Nabożeństwie uczestnicy wycieczki udali się przed pomnik Mickiewicza, gdzie złożyli wieniec od młodzieży lwowskiej i odśpiewali pieśni patryotyczne. Następnie wyruszono na śniadanie.

— *Odczyt. W Czytelni* asnykowskiego Koła T. S. L. im. Kilińskiego (ul. Długa l. 5) odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godzinie 8 wieczorem odczyt p. Kiersta na temat „Rok 1905 u nas i w Rosji". Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

— *Strejk piekarzy.* Wczoraj w starostwie krakowskiem odbyła się konferencja wszystkich podmiejskich majstrów piekarskich i delegatów tamtejszych robotników, uczestniczących w strejku. W konferencji wzięli udział inspektor przemysłowy radca Kremer i komisarz Władysław Mięsowicz, referent spraw przemysłowych. Na konferencji zawarto ugodę taką samą, jak w Krakowie i na Podgórzu. Robotnicy powrócili do pracy i w ten sposób zakończył się ostatecznie strejk czeladzi piekarskiej w Krakowie i okolicy.

— *Z Kółka kontuszowego.* Dnia 14 bm. na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu kółka wybrano Radę, w skład której weszli: Marcin Sowiński. em. urz. kol. państw.; Wojciech Wojtyga, oficjał pryw.; Władysław Pękalski, właśc. realności; Stanisław Pacek właśc. realn.; Tomasz Młodzianowski rolnik i Jan Kusiński rolnik. Zastępcami wybrani: Filip Butkowski majster stolarski, Piotr Zaczyński majster krawiecki; Józef Gil, właśc. realn. Sekretarzem wybrany Piotr Radosz, majster garncarski, kapelanem: ks. Teofil Jarynkiewicz; marszałkiem Andrzej Druzgała, tokarz. Do komisji kontrolującej weszli: Paweł Musiał ob. m. Tarnowa; Piotr Szufa majster szewski; Roman Pawlusiński, majster rzeźnicki. Wybór ten według statutu Kółka, na pięć lat.

Po wyborze zarządu mianowano jednogłośnie członkami honorowymi: b. kapelana ks. Stefana Wackowicza z zakonu OO. Franciszkanów w Krakowie, dra Jana Jendla, Ludwik Dattę, majstra szewskiego, uczestnika powstania 1863—4, Andrzeja Wieczorka, rolnika z Dojazdowa, kapelmistrza muzyki włościańskiej, hr. Władysława Mycielskiego.

NEKROLOGIA.

Rudolf Michalik, lat 82, zmarł dnia 16 bm. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 4 po południu z domu przy ul. Florjańskiej l. 45. Nabożeństwo żałobne odprawionem będzie w sobotę o godz. 9 rano w kościele św. Krzyża.

Duma.

Dyskusja adresowa.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Prezydent otworzył posiedzenie Dumy o godzinie 11,30 w południe.

W dalszej dyskusyi adresowej obradowano nad punktami 6) i 7) projektu adresu. Punkt 7 zajmuje się nadużyciami urzędników. Punkty te przyjęto, po odrzuceniu poprawek, żądających podkreślenia słów „samowola policyi" i „konieczność zniesienia wzmocnionej ochrony". Do punktu wniesiono również kilka poprawek.

Jeden z mowców postawił wniosek o skreślenie punktu 8, ponieważ jest on równoznaczny z żądaniem zupełnego usunięcia Rady państwa, i

oświadczył, że Rada państwa nie jest ścianą odgraniczającą, tylko towarzyszem Dumy, i — jak słychać — jest ona gotowa przyjść Dumie z pomocą.

Inny mowca oświadczył się za utrzymaniem punktu 8, który występuje tylko przeciw obecnemu składowi Rady państwa, a nie przeciw systemowi dwuizbowemu.

Ks. Szachowskij zbijał zarzuty, jakoby szło o zniesienie systemu dwuizbowego. Kwestyę tę muszą zebrani pozostawić do rozstrzygnięcia przyszłej Dumie, wybranej na podstawie nowego systemu wyborczego. Teraz idzie o obecną Radę państwa. Mowca nie uważa za odpowiednie podnosić w adresie braków Rady państwa. Punkt ten może istotnie być źle zrozumianym i dlatego mowca doradza skreślenie go.

Duma oświadczyła się następnie za prowadzeniem obrad bez przerwy, aż do ukończenia dyskusyi nad projektem adresu.

Na wczorajszem posiedzeniu rozdano projekt reformy wyborczej, wniesiony przez partyę kadetów.

Petersburg (Tel. Wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Dumy pos. S c h o l p z gub. kijowskiej żądał zniesienia korpusu żandarmerji. Podniósł on, że korpus taki nie zgadza się z konstytucją i nie może istnieć w państwie konstytucyjnem.

Wniosek Scholpa izba przyjęła oklaskami, ale ze względów formalnych nie uchwaliła go gdyż nie dotyczył adresu.

Pos. K o w a l e w s k i protestował przeciw temu, aby podatki wybierano na podstawie starego budżetu. Każda ustawa należy do kompetencji Dumy, a budżetu Duma jeszcze nie uchwalała.

Pos. J e z i e r s k i z Penzy protestował przeciw temu, aby w razie wojny korona miała prawo zaciągania pożyczek. — Izba przyjęła tę enuncjację oklaskami, nie zajęła się nią jednak bliżej ze względów formalnych.

Amnestja.

Berlin (Tel. Wł.) Pisma tutejsze donoszą kategorycznie z Petersburga, że jutro w dzień urodzin cara, nastąpi ogłoszenie amnestji.

Stanowisko gabinetu.

Berlin (Tel. Wł.) „Berl. Tgbl." donosi z Petersburga, że jakkolwiek Goremykin nazwał adres Dumy bezczelnością, to przecież usiłuje pozostać z Dumą w dobrych stosunkach. Są jednak przypuszczenia, że gabinet Goremykina wkrótce ustąpi, a kierownictwo nowego gabinetu obejmie Muraw,ew.

Zmiana prezydjum Rady państwa.

Berlin (Tel. Wł.) Według informacji „Berl. Tgbl." z Petersburga, w kołach dworskich słychać, że Witte mianowany zostanie prezydentem Rady państwa, a dotychczasowy prezydent hr. Solskij zostanie tytularnym prezydentem honorowym.

Wybory w Królestwie.

Warszaw (Tel. Wł.) Wczoraj odbyły się wybory z Królestwa Polskiego do Rady państwa. Wybrani zostali: Leopold bar. Kronenberg, Ostrowski, Eustachy Dobiecki, Stanisław Gawroński z Szuki, Konstanty Przewłocki, właściciel dóbr Wola Gałęzowska, prezes dyrekcyi T. K. Z. w Lublinie, Antoni Napiórkowski, właściciel dóbr Kierz.

TELEGRAMY.

(Z dnia 18-go maja.)

Konferencje ks. Hohenlohego.

Wiedeń (Tel. Wł.) „N. Fr. Presse" donosi, że prezes gabinetu będzie w dalszym ciągu prowadził konferencje z przywódcami stronnictw. Pismo zapewnia, że konferencje te przed wtorkiem zakończą się dodatnio.

Dr. Weckerle w Wiedniu.

Budapeszt (Tel. Wł.) Podróż dra Weckerlego do Wiednia odłożoną została do soboty. Podczas pobytu jego w Wiedniu nastąpi ostateczne załatwienie spraw sesji delegacyjnej.

Związek pracodawców francuskich.

Paryż. Fabrykanci przemysłu maszynowego, tworzący 17 syndykatów, odbyli wspólne zgromadzenie. Ze względu na to, iż obecny ruch strejkowy nie jest ekonomiczny tylko rewolucyjny uchwalono, by podjąć ponownie pracę tylko pod dawnymi warunkami i odrzucić żądanie 8 i 9 godzinnego dnia pracy. Nadto uchwalono utworzyć związek pracodawców i kasę dla zwalczania strejków, do której związek ma rocznie przeznaczać sześć milionów franków.

Zemsta za Spirydonównę.

Tambow. (Pet. aj. tel.) Urzędnik policyjny Szadow, który brał udział w znieważeniu Maryi Spirydonówny, i z tego powodu został wydalony ze służby, został wczoraj na ulicy zastrzelony. Mordercę aresztowano.

Mianowania.

Wiedeń (Tel. Wł.) „Wien. Ztg." ogłasza: Kierownik ministerstwa oświaty zamianował prof. III gimn. w Krakowie Michała Nowosielskiego inspektorem szkolnym 8 kl. dla Lwowa.

Lwów (tel. pryw.) Dzisiaj zakończyła się wielka rozprawa o kradzieże w Winnikach w fabryce tytoniu. Wyrok zostanie ogłoszony dziś w południe.

Lwów (tel. pryw.) „Gazeta Lwowska" ogłasza: Ministerstwo wyznań i oświaty zezwoliło na utworzenie w Żabińcach nowego rzym. kat. probostwa, do którego przyłączone będą miejscowości Żabińce, Hadinkowce, Szwejkowce i Probużna z Hryńkowcami.

Lwów (tel. pryw.) Wyższy sąd krajowy zamianował kancelistów Ludwika Gajdę w Żywcu Józefa Ropka w Wiśniczu i Urbana Więcka w Krośnie — oficjalistami kancelaryjnymi w 10 randze, przeniósł kancelistów Andrzeja Golca z Wojnicza do Bochni, Władysława Glotta z Bochni do Frysztaka i Józefa Czaję z Gorlic do Nowego Targu; wreszcie zamianował podoficera Adolfa Joszta kancelistą w Wojniczu.

Wydawca dr. Antoni Beaupre, redaktor odpow. Jan Grzywiński, Drukarnia Głosu Narodu pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

M. Gorkij.

Chan i syn jego.

(Tłóm. z rosyjskiego *Gabryel Wędrychowski.*)

3. (Dokończenie.)

Kiedy zatem syn chana zauważył, że ona nie może im wydążyć i zostaje w tyle — ozwał się do niej:

— Boisz się?

Ona błysnęła oczyma i pokazała mu skrwawioną swą nogę...

— Pójdź, poniosę Cię! — rzekł Alhalla, wyciągając ku niej ramiona. Ale ona otoczyła rękoma szyję swego starego orła. Podniósł ją stary chan na ręce, jak pióro i poniósł; ona zaś siedząc na jego rękach, odsuwała gałęzie od jego twarzy, bojąc się, aby nie uszkodziły oczów. Szli długo, ale oto dał się słyszeć z oddali szum morza. Wtedy Tołłajk, — który szedł za nimi, po ścieżce, odezwał się do ojca:

— Pozwól mi iść przed tobą, bo zbiera mię ochota ugodzić kinżałem w twą szyję.

— Idź, Allah ukarze cię za tę ochotę lub też daruję ci ją jego wola, ja zaś ojciec twój odpuszczam ci. Wiem ja, co znaczy miłować. I oto przed nimi tam na dole, morze, głębokie czarne i bezbrzeżne. Głucho szumią fale u samego dołu skały i ciemno tam, nisko i zimno i straszno.

— Żegnaj mi! rzekł Alhalla i złożył jej pokłon.

Ona spojrzała tam, gdzie szumią fale i cofnęła się, przyciskając ręce do piersi.

— Rzućcie mię, zawołała na nich...

Wyciągnął ku niej ręce Alhalla i jęknął, a chan wziął ją na ręce, przycisnął mocno do piersi, pocałował i uniósłszy ją nad swoją głowę — zrzucił ze skały.

Tam pluskały się i szumiały fale a było tam hucznie, że obaj nie słyszeli, kiedy doleciało do wody. Nie słyszeli ani krzyku, nic zgoła. Chan osunął się na kamienie i w milczeniu począł wpatrywać się w dół, w ciemności i w dal gdzie morze połączyło się z obłokami, zkąd szumnie płynęły głuche pluski fal, a wicher przeciągał, rozwiewając siwą brodę chana.

Tołłajk stał nad nim, zakrywszy twarz rękoma, nieruchomy jak kamień i milczący. Czas upływał a po niebie szybowały jeden za drugim obłoki, pędzone przez wicher. Ciemne i ciężkie one były jak myśli starego chana, leżącego nad morzem na wysokiej skale.

— Pójdźmy ojcze, odezwał się Tołłajk.

— Poczekaj jeszcze...

Nieraz jeszcze mówił Tołłajk Alhalla:

— Pójdźmy ojcze.

Chan nie odchodził z miejsca, gdzie utracił radość ostatnich dni swoich.

Ale — wszystko ma koniec! — powstał więc, potężny i dumny, powstał, nachmurzył brwi i rzekł głucho:

— Pójdźmy...

Ruszyli z miejsca, lecz niebawem Chan przystanął.

— Ale pocóż ja idę i dokąd, Tołłajku? — zapytał syna. Pocóż ja mam żyć teraz, kiedy całe moje życie w niej się mieściło? Stary ja jestem, nie umiłuje mię już nikt więcej, a gdy już nikt cię nie miłuje — niemądrem jest żyć na świecie.

— Sławę i bogactwa posiadasz, mój ojcze...

— Daj mi jeden jej pocałunek i weź sobie wzamian wszystko to w nagrodę. Wszystko to jest martwe, miłość tylko kobiety jest żywą. Jeśli niemasz takiej miłości — niema i życia dla człowieka, nędzarz z niego i smutne dni jego Żegnaj mi synu mój, błogosławieństwo Allacha nad twoją głową, niechaj przebywa po wszystkie dni w nocy żywota twojego. — Chan zwrócił się twarzą ku morzu.

— Ojcze, — zawołał Tołłajk, Ojcze!... I nie mógł już nic więcej powiedzieć, albowiem nic już nie można powiedzieć człowiekowi, któremu śmierć się uśmiecha. Nic takiego, rzec mu nie jesteś w stanie, coby powróciło duszy jego przywiązanie do życia.

— Puść mię...

— Allach...

— On wie....

Szybkimi krokami zbliżył się Chan do urwiska i rzucił się na dół. Syn nie powstrzymał go, nie zdążył. I znowu nic nie było słychać z morza — ani krzyku, ani odgłosu upadku. Chana. Fale tylko pluskały się tam i wiatr zawodził dzikie pieśni.

— Daj i mnie, o Allach, takie mężne serce. I poszedł przez ciemności nocne...

...W taki sposób zginął Chan Mosołajma el Aswab a po nim nastąpił w Krymie Chan Tołłajk Alhalla....